№ 46. Piątek 26. Lutego 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część urzedowa.

Przez c. k. krajowa dyrekcyę finansowa we Lwowie mianowani zostali przy podlegajacych tejże urzedach podatkowych: Poborca podatkowy III. klasy *Karol Kalik* poborcą II. klasy, w stanie rozporządzalności pozostajacy poborca akcyzy przy rogatce *Albin Regele prowizorycznym* poborcą III. klasy. Kontrolor urzędu podatkowego *Antoni Ciepliński* poborca III. klasy, kontrolor urzędu podatkowego III. klasy *Ignacy Dąbrowiecki* kontrolorem II. klasy, oficyał urzędu podatkowego II. klasy *Jan Jastrzębski stałym* kontrolorem III. klasy, asystent urzędu podatkowego II. klasy *Józef Kraus prowizorycznym* oficyałem III. klasy.

Lwów, 12. lutego 1864.

Mieszkańcy wsi Załucza i Matyjowiec za Prutem w obwodzie kołomyjskim, obowiązali się po wieczne czasy dla założenia wspólnej szkoły parafialnej w położonej za Prutem części wsi Załucze, wystawić na ofiarowanej od gminy Załucza na cele szkolne część pastwiska gminnego objętości 320 sążni kwadratowych dom szkolny z pomieszkaniem nauczyciela utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, czuwać nad czystościa szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 5 wiedeńskich sągów drzewa jako też przystawiać bezpłatnie potrzebne na opał pomieszkania nauczycielskiego drzewo na okrag 1½ mili, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 100 zlr. w. a., z czego na mieszkańców Załucza przypadać będzie 60, a na Matyjowce 40 zlr. wal. austr.

Na polepszenie tej dotacyi zapewnili: właściciel dóbr Wny *Antoni de Orszeni Bohdanowicz* na czas swego pobytu w Matyjowcach rocznie 10 zł. w. a., a gr. kat. pleban miejscowy X. *Mikołaj Walawski* rocznie 5 zlr. wal. austr.

Również obowiazały się po wieczne czasy gminy *Trościanka i Pilipy* w tym samym obwodzie dla założenia regularnej szkoły parafialnej w Trościance na ofiarowanym od gminy Trościanki na cele szkolne gruncie ogrodowym objętości 270 sążni kwadratowych wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela, sprawiać porządki szkolne i równie jak sam budynek utrzymywać zawsze w dobrym stanie, czuwać nad czystościa szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 5 wied. sagów drzewa, jako tez dostawiać bezpłatnie drzewo, potrzebne na opał pomieszkania nauczycielskiego na okrąg 1½ mili, a na koniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 100 zlr. w. a., z czego na gminę Trościankę przypada 60, a na Pilipy 40 zlr. wal. austr.

Na polepszenie tej dotacyi zapewnił właściciel dóbr W. *Alexander bar. Czechowicz* na czas swego pobytu w Pilipach lub Pererowie rocznie 10 zł. w. a.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z należytem uznaniem do wiadomości powszechnej.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 19. lutego r. b. nadać najłaskawiej naczelnikowi powiatu w Chodorowie w Galicyi, *Franciszkowi Balzer* w uznaniu jego zasług i doświadczonego lojalnego postępowania złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 19. lutego r. b. nadać najłaskawiej opróżniona w lwowskim okręgu administracyjnym posadę komisarza obwodowego pierwszej klasy naczelnikowi powiatu *Józofowi Hordyńskiemu*.

Część nieurzędowa.

Lwów, 26. lutego.

Jen. kor. z 24. b. m potwierdza jako prawdziwa wiadomość, że rząd angielski zaproponował w Wiedniu i Berlinie konferencye i że obadwa gabinety przyjęły w zasadzie tę propozycyę. „Austrya i Prusy — powiada ten dziennik — składają tem nowy dowód, że są każdej chwili gotowe, na podstawie swego dość wyraźnie nakreślonego stanowiska w obec toczącej się kwestyi, uczynić każdy krok, któryby się zgadzał z reprezentowanemi przez nich wymaganiami prawa, ażeby utorować spokojne załatwienie sprawy. Chodzi jednak o to jeszcze, czy pominąwszy zastrzeżenie głosu w układach związkowi niemieckiemu, okaże się Dania równie skłonna do układów.“

Co do zwołania sejmu *siedmiogrodzkiego* dowiaduje się *Jen. kor.*, że ma ono nastąpić zaraz po gr. k. Świętach Wielkanocnych i dlatego tylko nie zwołano go wcześniej, iż z powodu tych świąt musiałaby nastąpić przerwa w jego obradach.

Z Krakowa donoszą *Jen. Kor.* pod dniem 23. b. m., podług wiadomości z Polski, że Rosyanie mieli pobić oddział powstańców, liczący kilkaset ludzi, który się uformował pod samą Warszawą. Zaś w gubernii Lubelskiej ma się znajdować kilka tysiecy rozprószonych powstańców, którzy oczekują posiłków z Galicyi. Ta sama korespondencya donosi także, że zamożniejsza szlachta z Galicyi wynosi się spiesznie po części do Wiednia a po części za granicę, i że w Bochni przyszło 22. b. m. do excesu z żydami, w którym brało udział kilkaset chłopców, po największej części rzemieślniczych, i dopiero wystąpienie żandarmów i huzarów położyło koniec zaburzeniu.

Półurzędowy dziennik pruski *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* odpowiada obszernie na artykuł *La France* z powodu kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej, z którego wyciąg w dzienniku naszym zamieściliśmy. Zwróciwszy najprzód uwagę, iż Austrya i Prusy kilkakrotnie odzywały się do dworów europejskich, żądając od nich napomnienia Danii, ażeby obowiązki swe wypełniła, *Norddeutsche Allg. Ztg.* twierdzi, iż polityce dwóch wielkich mocarstw niemieckich nie można dziś zrobić najmniejszego zarzutu, z powodu obecnego rozwoju wypadków. Co zaś rozwoju tego dotycze, *La France* przyznać musi, iż Austrya i Prusy, zdobywszy warownię Dannewirke, wylawszy krew swych żołnierzy, nie mogą poprzestać na nowym układzie, bez pozyskania lepszych rękojmi jego wykonania, niż gwarancye dotychczasowe. Już w nocie swej z dn. 31. stycznia p. Bismark oświadczył, że rezultaty odpowiadać muszą poniesionym ofiarom, wielkie zaś mocarstwa niemieckie w ten czas dopiero ofiary te poniosły, gdy wszelki inny środek okazał się daremny. Zarzut ambicyi Prusom czyniony, upada zatem pod loiką faktów.

Wiadomości z Księstw nadelbiańskich odnoszą się tylko do rozporządzeń administracyjnych. *Hamb. Nachr.* z 23. b. m. donoszą, że zamierzone utworzenie osobnego rządu dla Szlezwiku zostało odłożone na później; komisarze sprawują rząd za pomoca własnego biúra. Scheel Plessen powrócił i komisarze cywilni upoważnili go objąć na nowo urząd w Dänischwohld i Schwansen. — Komisarze cywilni wydali obwieszczenie datowane z Flensburga pod d. 20. b. m., które oświadcza, że uczęszczanie przez lat 2 na uniwersytet krajowy w Kiel, jest warunkiem obowiązującym dla wszystkich urzędników Szlezwiku.

Poczty Kopenhagskie od 19. do 22. b. m. przywiozły do Hamburga następujące wiadomości: Rząd przedłożył Volksthingowi projekt ustawy względem powołania obowiązanych w roku przyszłym do służby wojennej. Dalej odbywa się także częściowy pobór obowiązanych do służby morskiej. Ministeryum wojny otrzymało doniesienie z 21. b. m., że ile się zdaje nieprzyjaciel nie zmienił pozycyi w północnej stronie Goldyngi, i na zachód Skodsburghausu. Podług raportu bateryi pancernej „Krake“ z 18. b. m. zostali ranieni podporucznik i 3 żołnierze. Baterya ma około 100 znaków od postrzałów; pancerz na lewym boku okrętu został w 56 miejscach przedziurawiony. Mimo to okręt, wieża, artylerya i maszyna są jeszcze zdolne do boju.

W Bosnii wzmaga się od niejakiegoś czasu fanatyzm turecki znowu tak dalece, że Rajowie dla uniknięcia prześladowań zmuszeni są wynosić się masami z kraju. Tak donoszą *Jen. kor.* z Jaminy nad Sawą, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przekroczyło granicę przeszło 200 dusz z Novi, Dragolevacu, Cacaviy i Tusli, udając się do Serbii.

Monarchia Austryacka

Lwów, 23. lutego. Mieszkańcy wyznania mojżeszowego tak znaczną stanowią część ludności galicyjskiej, iż moralne ich wykształcenie i sposób zarobkowania, uwagę każdego myślącego człowieka zwracać na siebie musi. Wysoki rząd zaprowadzaniem szkoły rabinów i założeniem licznych szkół i zakładów naukowych, ułatwił im nabycie nauk i wiadomości w praktycznem życiu koniecznie potrzebnych, zniósł zaś na drodze prawa ograniczenia, które w dawniejszych czasach na nich ciążyły. Zaprowadzona wolność zarobkowania ułatwiła Izraelitom sposobność do oddania się rzemiosłom i wszelkiemu przemysłowemu zarobkowi; wszakże dotąd część ta tak znaczna ludności galicyjskiej głównie oddawała się handlowi bądź hurtownemu lub cząstkowemu, oraz miejscowemu lub wędrownemu kramarstwu. Z każdego jednak względu ważną jest rzeczą, ażeby część ludności starozakonnej skierowała się ku samym zawodom zarobkowym, a mianowicie ażeby oddała się tym zwłaszcza rzemiosłom, od których dotąd zwykle stroniła. Czuli to dobrze światlejsi mieszkańcy wyznania mojżeszowego i od dawna dokładali starania ażeby na tę drogę zarobkową zwrócić część współwyznawców swych religijnych. Znalazł się zaś człowiek światły i

szlachetny, ś. p. Marek Bernstein, który już w r. 1828 poświęcił część swego majątku na założenie fundacyi mającej na celu wspieranie i naukę rzemieślników izraelickich zachęcony do tego przez ks. Lobkowicza, ówczesnego gubernatora Galicyi. Temu pięknemu celowi poświęcił on testamentem swym z roku 1849 prawie cały swój majątek, z tym dodatkiem, iż fundacya jego wejść ma w życie, jak skoro przez fruktyfikacyę i obrót pieniężny wzrośnie do należytego rozmiaru. Dzięki gorliwości i przezorności komitetu w tym celu ustanowionego, fundusze ś. p. Marka Bernsteina wzrosły już do tego stopnia, że założona fundacya teraz już w życie wejść może. Komitet podał do powszechnej wiadomości w broszurze świeżo wydanej pod tytułem „Sprawozdanie o fundacyach Marka Bernsteina, dla wsparcia i nauki rzemieślników izraelickich.“ Broszura ta obejmuje cały zawiązek fundacyi, wyszczególnienie funduszów i sposobu ich użycia, rachunek ich fruktyfikacyi, oraz warunki dla tych którzy z tejże fundacyi korzystać zechcą. Dotąd zgłosiło się 211 młodzieży izraelickiej, chcących się kształcić w rzemiosłach przez fundatora wskazanych, a mianowicie w kowalstwie, ślusarstwie, stelmastwie, bednarstwie i t. p. Będą oni pobierać wsparcie nie tylko w czasie nauki, ale nawet i później w czasie wędrówki a w końcu przy założeniu odpowiedniego warsztatu. Zwracamy uwagę publiczności na broszurę powyższą jako na fakt z każdej miary na uwagę zasługujący. Cieszymy się zaś, iż weszła w życie instytucya tak dobroczynna, w tak szlachetnej myśli źródło swe mająca, i mamy nadzieję, że fundacya ś. p. Marka Bernsteina błogie w przyszłości przyniesie owoce. Pewni zaś jesteśmy, iż mieszkańcy Galicyi, zwłaszcza wyznania mojżeszowego, wspierać będą gorliwie piękną myśl fundatora, i doprowadzą zakład dziś jeszcze szczupły do wielkiego znaczenia i znakomitych rozmiarów.

Kraków, 22. lutego. *(Zaprowadzenie gimnastyki w szkołach ludowych.) Krak. Ztg.* pisze: „Każdy bezstronny musi przyznać, że od lat dziesięciu zrobiły znaczny postęp nasze szkoły ludowe i że odpowiadają najzupełniej powiększającym się ciągle wymaganiom czasu. Ale właśnie dla tego muszą też one zatrudniać teraz więcej niż kiedykolwiek umysł swoich uczniów a niechcąc przytem ograniczać fizycznego ich rozwoju, muszą zarazem starać się o regularną i odbywającą się pod dozorem agitacyę i ćwiczenie ciała, które jedynie są zdolne utrzymać je w całej czerstwości, sile i zręczność.

Z radością tedy powitaliśmy rozporządzenie, c. k. rządu, dogadzające uczuwanej tu głęboko potrzebie, mocą którego ma być *gimnastyka* zaprowadzona w szkołach ludowych. Już od 1. stycznia r. b. udziela nauki gimnastyki nauczyciel p. Tuszczyński w obszernej, dolnej sali c. k. głównej szkoły wzorowej w zabudowaniu Larissa przez 2 godzin tygodniowo za opłatę miesięczną 1 zł. w. a., i dotąd uczęszcza już na te ćwiczenia 35 uczniów.

W słusznem ocenieniu potrzeby i zbawienności tego zakładu ofiarował magistrat król. stołecznego miasta 60 złr. w. a. na sprawienie potrzebnych sprzętów.

Z wdzięcznością musimy tu jeszcze wspomnąć o zarządzonym środku ostrożności, że przy nauce gimnastyki musi być zawsze obecnym jeden z nauczycieli szkoły głównej i lekarz, pierwszy dla przestrzegania zasad pedagogicznych, a drugi dla czuwania nad zdrowiem, co nastręcza rodzicom zaspokojenie, że przy tych ćwiczeniach uwzględnia się należycie indywidualną fizyczną konstytucyę dziecka. Przy takich stosunkach można temu pedagogicznemu zakładowi wróżyć z pewnością bardzo pomyślny rozwój.

Wiedeń, 24go lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaśn. Pan* przyjmował dziś z rana na osobnej audyencyi król. pruskiego fligeladjutanta jenerała *Manteuffel*, który wczoraj wieczorem przybył do Wiednia. — *Najjaś. Pani* zwiedzała wczoraj zakład wychowawczy dla dziewcząt i chłopców w zabudowaniu masztalni nadwornej, i instytut wychowawczy dla córek oficerskich w Hernals.

Książę *Alexander heski* powrócił wczoraj po dłuższym urlopie do Wiednia. — Nowomianowany minister wojny Fml. *Franck* przybył wczoraj z Pesztu, a dziś miał posłuchanie u Jego Mości Cesarza.

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie.) Na posiedzeniu izby niższej w Londynie d. 22. b. m. Gibson odpowiedział na interpelacyę Bentincka: Prusacy zgasili światła w swoich własnych latarniach morskich; strony prowadzące wojnę mają zawsze na celu własną korzyść, nie oglądając się na mocarstwa neutralne.

Na inną interpelacyę odpowiedział Layard: Gdy Duńczycy zabrali kilka okrętów, wezwano Anglię, ażeby zaprotestowała. Anglia odmówiła, poczem główne mocarstwa niemieckie ogłosiły położenie aresztu na okręta duńskie. Prawdopodobnie Duńczycy uczynią toż samo. Rząd nie jest zawiadomiony o blokadzie portów niemieckich. Disraeli żąda przedłożenia księgi błękitnej względem sprawy duńskiej. Osborne proponuje nie brać pierwej pod obradę budżetu floty; wniosek upada większością 220 głosów przeciw 47. Gladstone oświadcza, że rząd nie jest zawiadomiony o ustąpieniu z Jütlandyi.

Francya.

(La France o zajęciu Jütlandyi. — Różne wiadomości.) La France twierdzi, iż naruszenie Jütlandyi przez wojska sprzymierzone może się stać powodem wielu zawikłań. Dziennik ten sądzi, iż wielkie mocarstwa niemieckie pragną zajęciem groźnego stanowiska, postawić polityke swoję na podstawie faktów dokonanych. *La France* wyznaje, iż nie są jej jasne powody wkroczenia do Jütlandyi, lecz właśnie w tem leży całe niebezpieczeństwo sytuacyi, gdyż Prusy dają tym sposobem powód do posądzania ich o zachciałki annexyjne, których dość stanowczo się nie wypierają.

La France widzi powód obsadzenia Jütlandyi między innemi w zamiarze opierania się zachciałkom unionistów skandynawskich. Fryderycya leży naprzeciw Gotenburgu, przez obsadzenie więc Jütlandyi Szwecya na wodzy trzymaną być może. Jakkolwiek bądź, kończy dziennik ten, po ostatnich czynach pruskich na placu boju kwestya stała się więcej austryacko-pruską, niż niemiecką, i interes narodowy ustąpił interesowi, a może i ambicyi Prus.

Memorial diplomatique podaje wiadomość o bliskiej abdykacyi Królowej Wiktoryi. Wiadomość tę powtarza i *Opinion nationale.* Inne dzienniki paryzkie jej zaprzeczają, a dzienniki angielskie nic dotąd o tem nie wspomniały.

Niemcy.

(Różne wiadomości.) Dzienniki niemieckie zajmują się głównie przekroczeniem granicy jütlandzkiej przez wojska pruskie. Krok ten przypisują głównie powodom strategicznym; sądzą mianowicie, iż idzie o utrudnienie związków Duńczyków z Fionią. Cały ten wypadek nie jest jednak dotąd wyjaśniony i zaiste jeżeli względami strategicznemi spowodowany został, przed dopięciem zamierzonego celu wyjaśniony nie będzie.

Co do konferencyi wirchurskich nie mamy dotąd jeno niedokładne wskazówki według wczorajszego telegramu. Według tego telegramu uchwały na niej zapadłe byłyby raczej negatywne niż pozytywne, rządy w Wirchurgu reprezentowane zgodziły się tylko pod pewnemi przypuszczeniami na ten przypadek, gdyby dwa wielkie mocarstwa niemieckie w tym lub owym kierunku postępywały, na tej lub owej postawie stanęły. Czyli zaś oświadczenie, iż decyzya w kwestyi sukcesyjnej do związku należy odnosi się li tylko do samego Holsztynu lub też i do Szleswiku, tego telegram nie wyjaśnił.

„Coś podobnego jak rząd narodowy w Niemczech“! pod tym napisem *Gazeta hanowerska* a z niej *Jen. Kor. austr.* zamieściły wiadomość, iż zamożny jeden obywatel w pewnem mieście hanowerskiem odebrał list litografowany z Koburga dd. 11. lutego 1864 z podpisem *„Rüston“* wyzywający go do dobrowolnego nałożenia na siebie podatku, tak jak to czynią członkowie rewolucyjnego rządu narodowego polskiego, przyczem dołączono jeden egzemplarz dziennika *Deutsche Wehrzeitung* przez Rüstowa redagowanego, u Streita w Koburgu wychodzącego. List opiewa jak następuje: „Po dokładnem obliczeniu potrzeb naszych na rok 1864 ułożyliśmy dołączoną tabelę, mającą za podstawę rozumową zasadę progresyę, nie wdając się jednak w niepotrzebne szczegóły. Udajemy się bezpośrednio do ludzi zamożnych, zostawiając obudzenie zapału w innych miejscowym stowarzyszeniom. Oszacowaliśmy do 30 reńskich podatek na pana na rok 1864 nałożony. Prosimy o przesłanie nam asygnacyi pańskich pod adresem: do redakcyi niemieckiej *Wehrzeitung* w Koburgu, z oświadczeniem czyli zechcesz podatek na raz jeden opłacić lub też w ratach miesięcznych; najmilej by nam zaś było gdybyś Pan część podatku swego (połowę lub dwie trzecie części) opłacić zechciał w sztućcach szwajcarskich do polowania. Za bióro centralne dobrowolnych stowarzyszeń zbrojnych jako dyrigent: Rüstow, pułkownik i brygadyer, kawaler orderu wojskowego sabaudzkiego.

Tabela

podatkowa na korzyść dobrowolnych stowarzyszeń zbrojnych na rok 1864.

Roczny dochód reńskich	Podatek całoroczny	
od 0 do 2500	$^1/_4$ procentu	
od 2500 do 5000	$^1/_2$ ”	
od 5000 do 7500	$^3/_4$ ”	
od 7500 do 10.000	1 ”	Miasto opłat rocznych przyjmują się składki miesięczne, wynoszące co miesiąc $^1/_{10}$ część rozpisanego podatku.
od 10.000 do 15.000	2 ”	
od 15.000 do 20.000	3 ”	
od 20.000 do 30.000	4 ”	
od 30.000 do 40.000	5 ”	
od 40.000 do 50.000	6 ”	
od 50.000 do 60.000	8 ”	

od 100.000 po 10, 12, 15 i 18 procentów od każdych 10.000.

Jen. Kor. austr. dodaje, iż coś podobnego komentarza wcale nie potrzebuje.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23go lutego. *(Sprostowanie fałszywych wieści. — Adres wiernopoddańczy. — Wiadomości z prowincyi. — Położenie rzeczy w gubernii Augustowskiej.) Dzien. Pow.* pisze: Ajentury panów rewolucyonistów urządzone w Wrocławiu, Krakowie, Wiedniu, Berlinie ciągle robią sobie igraszkę z łatwowierności publiczności europejskiej.

Tak depesza telegraficzna wysłana przez jedną z tych ajentur i powtórzona kolejno przez wszystkie dzienniki donosi, że z rozkazu rządu rosyjskiego, klasztor Bernardynów i kościół Ś. Krzyża, miały być oczyszczone w ciągu 3 lub 8 dni, dla przekształcenia ich na więzienia polityczne, lecz że księża odpowiedzieli, iż nie ustąpią chyba przed siłą.

Wiadomości te równie jak i wszystkie pochodzące z tych samych pracowni, jedynie mają na celu sprawienie skandalu w Europie, czy to przez wymyślenie grubego kłamstwa, czy też przez przekręcenie najprostszych faktów. Ponieważ misyonarze Święto-Krzyscy posiadają dwa domy przyległe do ich klasztoru, gdzie część alumnów ich seminaryum mogłaby być dogodnie umieszczoną, władzy istotnie przyszła chwilowa myśl, umieszczenia do 50 więźniów politycznych w celach przeznaczonych dla alumnów i podane zostały w tym przedmiocie propozycye, w których księża ci nie mając sobie postawionego stanowczego wymagania, nie potrzebowali oświadczać, iż nie ustąpią chyba przed siłą. Wszelako skoro inaczej się urządzono, zaniechano ten projekt, który zresztą nie miał wcale na celu pozbawienia pobożnych wiernych żadnego klasztoru ani żadnego kościoła.

Ten sam dziennik ogłasza z kolei nowy adres wiernopoddańczy od mieszkańców miasta Łukowa wyznania mojżeszowego, opatrzony 250 podpisami.

Dalej przynosi *Dzien. Pow.* pod rubryką „Korespondencyi" następujące wiadomości z prowincyi:

Krasnystaw. Przez wszystkie stany m. Krasnegostawu, nie wyłączając duchowieństwa, podane zostały adresy Najjaśn. Panu z wynurzeniem wiernopoddańczych uczuć, powierzające przyszłe swe losy nieomylnej wspaniałomyślności Monarszej.

Radzyń. W dniu 27. stycznia (8. lutego) r. b. deputacya obywateli z m. Międzyrzeca podała osobiście naczelnikowi wojennemu oddziału Siedleckiego wiernopoddańczy adres na imie Jego Ces. Mości wystosowany, który przez JW. jenerała Maniukina łaskawie przyjęty został.

Lublin. Przy odbytej rewizyi w dniu 30. na 31. stycznia (11. na 12. lutego) w klasztorze OO. Kapucynów Lubelskich, wykryto kompromitujące rozmaite papiery „rządu podziemnego", broń i tajemną drukarnię.

O położeniu rzeczy w gubernii Augustowskiej pisze *Inwalid Ruski* z 17. lutego co następuje:

„Jak pocieszające są ostatnie wiadomości z Królestwa Polskiego, przekonać się można z przytoczonego poniżej doniesienia naczelnika wojennego gubernii Augustowskiej, jenerała-lejtnanta Bakłanowa:

W powierzonym mi oddziale panuje cisza i spokojność; wypadki nadzwyczajne nie zdarzały się, z wyjątkiem wykrycia kilku karabinów i innych rekwizytów buntowników, a obok tego znaleziono dwa martwe ciała i wydarzyły się dwa pożary. To ostatnie przypisać należy przypadkowi i nieostrożności prywatnej.

We wszystkich wykryciach broni, włościanie, biorą jak najczynniejszy udział, wskazywali wojskom miejsca składów. Zważywszy miejscowość, gdzie te fakta miały miejsce, przekonać się można, że buntownicy wybierali dla ukrywania środków do rokoszu takie punkta, gdzie do tego największa przedstawia się łatwość, mianowicie: na granicy pruskiej i w powiecie Sejneńskim; w tym ostatnim znajduje się przemagająca liczba folwarków obywatelskich. Że wszystkich moich doniesień do Jaśnie Wielmożnego Pana widać, że wykrycie składów zdarzało się najbardziej i najczęściej w tym ostatnim powiecie. Nawet w powiecie Augustowskim, mającym również wiele lasów co i Sejneński i gdzie także włóczyły się bandy buntowników w znacznej liczbie, wypadki odkrywania składów były rzadsze; spełnione zaś fakta również zaszły w miejscowości mającej mnóstwo folwarków i po części przyległej Litwie, jak np. w okolicach miasteczek Sopóckina i Szczuczyna. Obecnie już i ztamtąd nie ma doniesień: wszystko cicho i spokojnie.

Zaufanie prostego ludu do władz wojennych doszło do tego, że wszystkie prawie skargi zanoszone bywają do tych ostatnich. Nie ulega wątpliwości, że przypisać to należy szybkim, sprawiedliwym i dogodnym dla włościan decyzyom naczelników wojenno-stanowych; — środki wojskowo-cywilnego zarządu zyskały swą moc.

Przeręby w lasach prowadzone są z powodzeniem: o tem donoszą wszyscy wojenni naczelnicy powiatów. W lesie Buchtiańskim np. (w pow. Kalwaryjskim), przeręby zostały już prawie ukończone, i na zasadzie ogólnej dla wszystkich wojennych naczelników powiatów, wykonane zostały w jak najbardziej gęstych i błotnistych lasach, do czego korzystano z zimy.

Zaległości skarbowe są ściągane."

Turcya.

Konstantynopol, 13. lutego. *(Nota do poselstw.)* Wysoka Porta ujrzała się spowodowaną wydać notę do rozmaitych posłów, w której zwraca ich uwagę na sposób zachowania się kilku konzulów w rozmaitych częściach Turcyi. Ci konzulowie przywłaszczyli sobie prerogatywy, do których nie mają prawa. Mianowicie wymienia nota kilka faktów, które miały miejsce w Tripolis. Jeden z tamtejszych ajentów konzularnych wykroczył znacznie poza swoje pełnomocnictwo, i przez to dał powód do wielu nie miłych zajść. Porta wzywa zatem posłów, wydać jeneralne instrukcye dla konzulów, z napomnieniem tychże, aby ściśle trzymali się swoich atrybucyi.

Kronika.

(Żałobne nabożeństwo.) Dnia 23go b. m. odbyło sie w Tarnowie za staraniem stojącego tam batalionu z c. k. pułku piechoty b. Martini żałobne nabożeństwo w kościele XX. Bernardynów za żołnierzy poległych z tego pułku w Szleswiku, na którem prócz całego c. k. korpusu oficerów załogi znajdowali się także wszyscy c. k. urzędnicy władzy obwodowej w uniformach, tudzież urzędnicy innych władz i znaczna liczba publiczności.

(Pożar.) Dnia 16go b. m. powstał pożar z niewiadomej przyczyny w kolonii Ostrowcu, w obwodzie żółkiewskim, u gospodarza Ignacego P., i zniszczył mu prócz dachu na stajni także mały chlew.

(Nieszczęsny wypadek.) W Kamionce, w obwodzie złoczowskim, wydarzył się dnia 6go b. m. w tamtejszym młynie parowym następujący okropny wypadek: Maszynista Jan Galuszka robił coś z powrozem przy maszynie do pompowania wody. Nieszczęściem zachwycił tego powrozu pionowy, bardzo szybko obracający się walec, a z powrozem porwał także rzeczonego maszynistę, który wleczony tym sposobem dokoła został zgruchotany w całem znaczeniu tego słowa i natychmiast wyzionął ducha.

(List z placu boju.) Z listu pewnego oficera z pułku Martini, pisanego do towarzysza, podaje „Presse" następujący wyjątek: Mój kochany przyjacielu! Z gazet dowiedziałeś się zapewne, że korpus Gablenza, ile razy przyszła kolej na niego, walczył chlubnie i zaszczytnie. Ale o naszym pułku (N. 30) chciałbym donieść ci niektóre szczegóły, które cię zapewne wielce ucieszą. Słuchaj więc: W pochodzie do ataku na Königsberg, jednocześnie z dowódzcą 2. batalionu majorem Stampferem i kapitanem Dolliakiem poległ także chorąży Trubkiewicz. Nasz pułkownik baron Abele widząc to, zsiadł z konia, wyrwał chorągiew z rąk umierającego, który ją ściskał kurczowo, wskoczył znowu na koń, i na czele batalionu, wznosząc sztandar w górę, wołał do żołnierzy: Teraz dzieci nadeszła chwila dotrzymać przysięgi, którąśmy ni spełna przed sześciu miesiącami naszym sztandarom złożyli, przyrzekając z niemi zwyciężyć lub umrzeć. Naprzód więc z drogim sztandarem, niech żyje Cesarz, niech żyje Austrya! i na te porywające słowa pułkownika batalion jak oczarowany przypuścił szturm wśród nieustannych okrzyków: Niech żyje Cesarz! Ledwo zrobiono kilka kroków, sztandar w ręku Abelego otrzymał postrzał w sztangę, i to w ten sposób, że mu tylko proporzec pozostał w ręku. To jednak nie pozbawiło go przytomności; naprzód! naprzód! wołał; kule nieprzyjacielskie przestrzeliły mu czako i płaszcz, a w końcu, gdy ledwo na kilka kroków był od nieprzyjaciela oddalony, konia pod nim ubito. Pomimo tego na chwilę nie stracił przytomności, i jak gdyby nic nie zaszło poprowadził nas na Königsberg. Zapewniam cię kochany przyjacielu, że każdy, coby widział tego odważnego dowódzcę, nie uwierzyłby, że ten człowiek, który z prawdziwą pogardą śmierci wśród najgęstszego gradu kul uderzał na czele batalionu na bagnety nieprzyjacielskie, że ten człowiek jest ojcem sześciorga drobnych dzieci. Podpułkownik Oreskovich dowodził swoim batalionem, jakby to był popis na placu ćwiczeń. Kapitan Catinelli, Wincenty Planner, porucznik Frack i podporucznik Woller odznaczyli się najwięcej, i wraz z pułkownikiem Br. Abele są poleceni do zasłużonego udekorowania. Kto z walecznych towarzyszów poległ na czele kolumny, to już wiesz. Niestety było ich wielu. Podporucznik Badowinac umarł z ran. Z innymi rannymi w szpitalu Rendsburgskim leżą porucznicy Tarler i Br. Gussich, prawie bez nadziei. O podporuczniku Dillinger zwątpiono wczoraj, a w tej chwili już zapewne nie jest przy życiu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 23. lutego. Na naszym wczorajszym targu było 379 sztuk wołów, a mianowicie z Tarnopola 60 sz., z Lesienic 2 stada po 56 i 29 sz., z Dawidowa 24 sz., z Kamionki 60 sz., z Podhajec 2 stada po 20 i 5 sz., z Żółkwi 10 sz., z Bolechowa 22 sz., z Rozdołu 2 stada po 14 i 17 sz., ze Stryja 18 sz., z Szczerca 4 sz., z Sasowa 40 sz. — Z tego sprzedano 266 sz. i płacono za woła ważącego 300 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju 49 zł. 50 c., a za woła ważącego 370 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju 80 zł.

Brzeżany, 3go lutego. W I. połowie b. m. były na targach w obwodzie brzeżańskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Bóbrka		Chodorów		Kozowa		Przemyślany		Podhajce		Rohatyn	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen
	waluta austryacka											
Mec pszenicy . . .	2	50	2	70	2	25	2	22	2	10	2	42
„ żyta . . .	1	25	1	40	1	.	1	35	1	5	1	25
„ jęczmienia .	1	.	1	10	.	80	1	15	.	75	.	87
„ owsa . . .	.	85	.	90	.	70	.	28	.	66	.	77
„ hreczki . .	1	20	1	10	.	85	1	20	1	.	1	28
„ kukurudzy .	1	50	.	.	1	.	2	5	1	.	1	57
„ ziemniaków .	.	50	.	.	.	52	.	38	.	40	.	40
Cetnar siana . . .	1	50	1	30	1	.	1	5	1	50	1	15
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	45	.
„ nasienia koniczu	25	.	.	.	.	.	.	.	.	.	38	.
Sąg drzewa twardego	6	.	5	20	8	.	6	.	6	72	5	40
„ „ miękkiego	5	.	4	10	6	50	4	.	4	.	3	36
Funt mięsa wołowego	.	10	.	10	.	11	.	10	.	10	.	10
Mas okowity . .	.	35	.	47	.	30	.	40	.	24	.	42

Ostatnia poczta.

Berlin, 24. lutego. Jak słychać w tutejszych kołach dyplomatycznych, miały Austrya i Prusy przyjąć zaproponowaną przez

Anglie w porozumieniu z Francyą konferencyę, którą popiera także Rosya. Słychać, że na tę konferencyę będzie wezwany także pełnomocnik sejmu związkowego. Wszystko to jednak ma nastąpić bez zawieszenia broni i bez przerwania kroków nieprzyjacielskich.

Hadersleben. 23. lutego. Duńskie forpoczty stoją naprzeciw gwardyi pruskiej pod Gudoe. Codziennie zdarzają się małe utarczki. Załoga Fryderycyi wynosi 6000 ludzi, między którymi znajduje się wiele Szleswiczan.

Londyn, 24. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* żądał Fitzgerald przedłożenia wszystkich dokumentów, odnoszących się do konfiskaty podejrzanych okrętów pancernych. Opozycya utrzymuje, że rząd działał ulegając groźbom Ameryki północnej. Wniosek ten został w końcu odrzucony 178 głosami przeciw 153, gdyż rząd oświadczył, że przedłożenie dokumentu w toczącej się jeszcze sprawie jest niestosownem, zgadzając się zresztą na przedłożenie odnośnych aktów dyplomatycznych. — *Times* zawiera depeszę z Wiednia z 23. b. m., która donosi: Austrya i Prusy przyjęły angielski projekt konferencyi; dalszy pochód w Jütlandyi został odwołany. Lord Palmerston cierpi na podagrę połączoną z zaziębieniem.

Wejmar, 24. lutego. *Gazeta wejmarska* oświadcza, że podania nowej *Gazety würzburskiej* o wnioskach stawianych na konferencyi ministrów i o wnoszonych przeciw nim zarzutach są całkiem mylne. Wszystkie wnioski rozbierano dokładnie i załatwiono w największej zgodzie. Altenburg nie był reprezentowany.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. lutego.

Hotel George: PP. Wiśniewski Hen., z Dobrzan. — Ciemniewski Karol z Polski.

Hotel europejski: Brześciański Syl., z Rustweczka. — Baranowski Karol, z Chłopczyc. — Ustrzycki Włodz., z Czelatycz. -- Szumlański Michał, z Tylewczyc.

Hotel angielski: Skrzyszowski Michał, z Bełzca. — Hr. Komorowski Kal., z Korczmina. — Korytowski Rafał, z Bierczowiec. — Piotrowski Michał, z Wołynia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. lutego.

PP. Hr. Stadnicki Jan, do Wielkiej wsi. — Hraszewski Stefan, do Sławny. — Jeunga Bol., c. k. porucznik, do Staregosioła. — Hr. Dzieduszycki Wład., do Jezupola. — Borker Benett, c. k. kapitan, do Werony. — Hr. Łączyński Stan., do Batiatycz.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.70	+ 1 6	88.7	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.59	+ 2.6	87.3	południowy „	deszcz
10.god.wiecz.	327.60	+ 1.4	88 5	połud.-wsch. „	pochmurno

Ilość deszczu 0'''87.

T E A T R.

Dziś teatr polski: „**Studnia artezyjska**“, melodrama czarodziejska w 4 aktach z prologiem. Muzyka G. Rädera, wkładki krakowskie W. Szlagórskiego. Na dochód *Józefy Hubertowej*.

Jutro teatr niemiecki: „**Der Prophet**“, wielka opera w 5 aktach z francuzkiego.

Kurs lwowski.

Dnia 25. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	63	5	68
Dukat cesarski	„ „	5	65	5	71
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	69	9	83
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	84	1	86
Talar pruski	„ „	1	78	1	80
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—	-	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	75	73	45
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	34	77	10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	33	71	92
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	20	79	82
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	194	83	196	33

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. lutego.

	złr.	kr.
5% Metaliki	71	70
5% pożyczka narodowa	79	55
Losy z 1860 roku	91	75
Akcye banku wiedeńskiego	773	—
„ „ kredytowego	180	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	118	—
Dukat pojedyńczy	5	70
Srebro	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	66.75	66.85
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	95.80	96.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	79 30	79 40
od kwiet. do pażd. po 5%	79.30	79.40
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	71.30	71.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	71.30	71.50
dtto. po 4½%	63.—	63.25
dtto. „ 4%	56.—	56.50
dtto. „ 3%	42.—	42.50
dtto. „ 2½%	35.50	37.—
dtto. „ 1%	14.—	14.20
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	139.—	139.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piata część losów	136.—	136 50
Przez. do wyl. z r. 1854	89.—	89.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	90.60	90.70
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	91.50	91 60
Renty Como po 42 lir. aust.	18.—	18.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	66.50	67.—
„ 4½%	62.50	63.—
„ 4%	55.—	55.50
„ 3½%	49.—	49.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	56.—	58.-
„ 2¼%	51.—	52.—
„ 2%	46.—	47.—
„ 1¾%	40.25	40.75
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych.	pien.	towar.
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	86.—	86.50
Wyż. Aust. i Salcb.	84.50	85.—
Czech	91.50	92.—
Morawii	93.50	95.—
Szlaska	88.50	89. -
Styryi	87.—	87.50
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.-	89.—
Węgier	73.50	74.25
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.: Banatu Tem.	71.75	72.25
Kroacyi i Slawonii	74.50	75.—
Galicyi	71.40	71.75
Siedmiogrodu	70.75	71.25
Bukowina	70.50	71.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	72.—	72.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.—	92.50
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.-
„ 4%	58.50	59.—
Dług Salcburga „ 3½%	— —	—.—
„ 3%	58.50	59.—
Dług Krainy „ 2½%	—.—	—.—
„ 2%	29.—	30.—
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	26.—	27.—
„ 2½% „ 100 „	20.—	22.—
„ 2¼% „ 100 „	19.50	20.—
„ 2% „ 100 „	17.50	18.—
- 1¾% „ 100 „	15.50	16.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	770.—	771.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	177 60	177 80
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	652.—	654.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1754.—	1756.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	195.25	195 75
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	131.—	131 50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	125.25	125 50
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	247.—	249.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	195 —	195 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	30.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	80.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	242.—	—.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	128.—	132.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	430.—	431.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	220.—	222.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	386.—	388.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	440.—	4 0.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	265.—	270.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	152.—	152.25

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	101.50	102.—
przeznaczone do los. po 5%	90.—	90.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.70	85.90
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	72.—	72.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.75	98.25
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	92.50	93.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	85.25	85.75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	120.50	121.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	120.25	120.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	80.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł.	89.50	90.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	96.50	96.75
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	98.75	99.—

6. Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	126.75	127.25
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.50	87.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	—.—	109.—
„ „ po 50 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	91.—	92.—
Salma „ 40 „ „	31.25	31.75
Palfiego „ 40 „ „	32.25	32.75
Clarego „ 40 „ „	31.25	31.75
St. Genois „ 40 „ „	29.—	29.50
Windischgrätza 20 zł. „	19.—	19.50
Waldsteina 20 „	19.25	19.75
Keglevicha 10 „	15.—	15 50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	101.30	101.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	101.50	101.50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	90.—	90.—
Lipsk za 100 tal.	176.75	176.75
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.20	119 60
Lugdun za 100 fr.	—.	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	46 80	46 90
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.
Paryż za 100 fr.	47.10	47.10
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.74	5.75
dtto. pełnej wagi	5.74	5.75
Korona	16.55	16 60
20frankówka	9.60	9.61
Rosyjski imperyał	9.82	9.85
Talar związkowy	1.79	1.79½
Srebro	118.75	119.25

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.